

Żebyś ty wiedziała – Mieczysław Fogg

A ja Ci o tym nie powiem słowa,
To już jest jedna z mych głównych wad
Że jak się zatnę to już bywaj zdrowa,
Nie powiem słowa przez dziesięć lat
A z resztą po co? Jest jeszcze wcześniej
Co nocy z Tobą rozmawiam w snach,
Więc jeśli milczę w tej chwili
To dlatego, że we śnie
Dziś będziemy mówili, ach:

Żebyś Ty wiedziała jak mi się chce,
Aż mi głosu w gardle brak
Żebyś Ty wiedziała jak mi się chce
Usta całować Twe
Żebyś Ty wiedziała jak mi się chce
Krew uciekła by Ci z lic
Żebyś Ty wiedziała jak,
Ale nie wiesz, a ja Ci nie powiem nic
Co mąż porabia ach tak, a pani ?
W tym roku owszem prześliczny maj
Na lato nie wiem, no nie do Bretanii,
Zazdroszczę Pani to piękny kraj
Tak w modzie znowu są zakochani
Jak Pani pachnie, jak wieczór w bzach
Ja pani dawno już chciałem
Coś powiedzieć - nie śmiałem
Proszę dobrze uważać, ach:

Żebyś Ty wiedziała jak mi się chce,
Aż mi głosu w gardle brak
Żebyś Ty wiedziała jak mi się chce
Usta całować Twe
Żebyś Ty wiedziała jak mi się chce
Krew uciekła by Ci z lic
Żebyś Ty wiedziała jak
Ale nie wiesz, a ja Ci nie powiem nic



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych